

Sygn. akt. II K 151/14

Ds 1176/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 10 listopada 2015r.***

Sąd Rejonowy w Lipnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dorota Aleksyńska

Protokolant sekr. sądowy Katarzyna Korowicka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lipnie Janina Wilińska

po rozpoznaniu dnia 27. 06. 2014r, 03. 10. 2014r, 10. 10. 2014r, 16. 12. 2014r, 18.02.2015r, 17.04. 2015r , 20.05. 2015r. , 24.07. 2015r, 04.11. 2015r. sprawy

***S. K. s. G. i E. z domu T. ur. (...) w L., PESEL (...)***

***oskarżonego o to, że :***

***W dniu 28 sierpnia 2013 roku w miejscowości O., gm. L. woj. (...) - (...) kierując samochodem osobowym marki A. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności podczas prowadzenia pojazdu nieuważnie obserwując przedpole jazdy w wyniku czego uderzył w tył oświetlonego i stojącego na prawym pasie ruchu ciągnika rolniczego D. F. o nr rej. (...) w następstwie czego pasażer samochodu osobowego M. I. doznał obrażeń ciała w postaci licznych złamań kości twarzoczaszki, złamania kości skroniowej, ciemieniowej i czołowej po stronie prawej, złamania kości podstawy czaszki obustronne w zakresie dołu przedniego i środkowego, niewielkich obustronnych krwiaków podtwardówkowych, cech masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, drobnych wylewów krwawych w pniu mózgu, złamania żebra I lewego i prawego oraz mostka, niewielkiego stłuczenia obu płatów górnych płuc, masywnego krwiaka podskórnego, powłok czaszki i twarzy oraz licznych ran, wylewów krwawych i otarć naskórka, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego w dniu 06 września 2013 roku w Szpitalu (...) we W. tj. o czyn z art. 177§2 kk***

***orzeka***

I. Oskarżonego S. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu tj. przestępstwa z art. 177§2 kk i za to na podstawie art.177§2kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności

II. na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art.70§1kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby lat 3 ( trzech)

III. na podstawie art.72§2kk i art. 74§1 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w wysokości 5000 ( pięć tysięcy) złotych w terminie 1 ( jednego ) roku od uprawomocnienia się orzeczenia

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty i obciąża go wydatkami poniesionymi w sprawie w wysokości 1/2 części tj. w kwocie 4041, 48złotych.

# UZASADNIENIE

S. K. i M. I. to koledzy. Mieszkali przy tej samej ulicy w L. – naprzeciwko siebie. Chodzili razem do szkoły podstawowej i gimnazjum. Byli blisko ze sobą. Ich drogi się rozeszły w okresie liceum- M. I. uczęszczał do liceum w T.. Kontakt był mniejszy, gdy poszli na studia – studiowali w różnych miastach W. – T.. W czasie wakacji nadal spotykali się , razem spędzali czas- jeździli na basen do R., jeździli rowerami.

Dzień 28.08.2013 r. to kolejny wyjazd na basen do R. w/w i powrót do L..

Dowód – wyjaśnienia oskarżonego k:215-216

- zeznania świadka G. K. k: 273v-274

W dniu 28.08.2013 r. około godziny 22:20 S. K. kierował samochodem marki (...) o nr rej. (...) drogą nr. (...) w kierunku L.. Razem z nim jechał siedząc na miejscu pasażera – obok kierowcy- M. I.. Koledzy wracali z R. - byli na basenie. Tego dnia panowały dobre warunki drogowe. Była pora nocna – ciemno. Szosa była sucha, temperatura powietrza i przy gruncie wynosiła 17 stopni , nie było wiatru ani mgły. Jezdnia była o szerokości 5,8 metra, o dwóch pasach ruchu.

Droga w miejscu wypadku – to prosty odcinek o długości 200 metrów przed miejscem wypadku i 200 metrów za miejscem wypadku - teren płaski. Szosa gładka, asfaltowa. Pobocze trawiaste po lewej i prawej stronie o szerokości 1,4 metra. W miejscu wypadku nie było oświetlenia. To obszar niezabudowany, gdzie obowiązuje prędkość do 90 km/h.

Dowód: oględziny miejsca wypadku drogowego k:2-3

Jadąc drogą w kierunku L. S. K. i M. I. mieli zapięte pasy. Słuchali muzyki, ale nie dość głośno. Rozmawiali o swoich sprawach. S. K. jechał z dopuszczalną prędkością 80 km/ h- 90 km/h. Jechał na światłach mijania i drogowych w zależności od odcinka drogi oraz pojazdów nadjeżdżających z naprzeciwka. Zmieniał światła uwzględniając okoliczności i warunki drogowe. Po wypadku włącznik reflektorów głównych był w pozycji „mijania”.

Dowód:- wyjaśnienia oskarżonego S. K. k: 273v-274

- opinia biegłego M. A. (1) k: 83

- opinia (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B. - Katedra Medycyny Sądowej k: 325-340

- protokół oględzin pojazdu k: 4-5

W dniu 28.08.2013 r. ciągnikiem rolniczym D.-F. o nr rej. (...) wraz z przyczepą ( rozrzutnikiem ) jeździł T. J.. Zwoził kukurydzę na przymę z miejscowości J. do miejscowości O.. Pracował od około godziny 11.00 . Zrobił około 10 kursów. Jeden kurs trwał do 1 godziny. Tego dnia zwoził kukurydzę do gospodarstwa (...). Odrabiał T. P. od którego brał ziemniaki a który prosił go żeby pojechał za niego do pracy. Był to drugi dzień jego pracy. T. J. sprawdzał wszystkie światła i kierunkowskazy. Sprawdzał światła z przodu ciągnika – wyszedł i patrzył na światła czy świecą . Sprawdzał światła pozycyjne i kierunkowskazy z tyłu przyczepy. Światła działały.

Dowód: zeznania świadka T. J. k239v-240iv

Tego dnia zwoził kukurydzę również M. K. (2). Jeździł taką samą trasą, również po zmroku. M. się z T. J.. Widział światła ciągnika z przodu który prowadził T. J..

Dowód: zeznania świadka M. K. (2) k: 255-256v

D. P. prowadzi gospodarstwo rolne. To właśnie na jego polecenie zwożono kukurydzę na przymę. Pracował przy przymie, rozpychał zwożoną kukurydzę. Obserwował pojazdy, które zwoziły kukurydzę. Wszystkie ciągniki i

przyczepy, które zjeżdżały miały światła stopu i światła pozycyjne. Kiedy widział usterkę, awarie w jakimś pojeździe zgłaszał kierowcy i kazał mu zjechać na warsztat w celu naprawy.

Dowód: zeznania świadka D. P. k: 274v-275

Ciągnik wraz z rozrzutnikiem był własnością A. P.. W/w zakupiła rozrzutnik od Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo -Usługowego (...) spółka z o.o. w dniu 08.11.2013 r. natomiast w momencie wypadku został on przekazany na okres zbioru kukurydzy i innych prac polowych późniejszej właścicielce.

Dowód: -zeznania świadka A. P. k: 275v-276

- faktura VAT nr (...) k: 285

- pismo A. z 14.04.2013 r. k: 284

Przed wypadkiem ciągnik wraz z rozrzutnikiem został pożyczony D. P.. Przed wyjazdem do pracy – wypożyczony zestaw pojazdów był sprawdzany – światła, kierunkowskazy, hamulce działały. Trójkąt ostrzegawczy był umieszczony na rozrzutniku z tyłu. T. P. jest synem A. P.. W gospodarstwie zajmuje się stanem technicznym pojazdów i maszyn. W dniu wypadku ciągnik był sprawdzony (była zmiana ciągników) również wcześniej w dniu wypożyczenia był sprawdzany stan techniczny rozrzutnika. Działały światła pozycyjne, światła stopu i kierunkowskazy. Światła na rozrzutniku – 2 lampy były zamontowane na magnes. Były to jedyne lampy na rozrzutniku. Pełniły one funkcję zarówno światel pozycyjnych, stopu i kierunkowskazów. Kierowca naciskając pedał hamulca powoduje, że światło żarnika świeci mocniej i wówczas lampa działa jak światło STOPU, gdy zaś włącza dźwignię kierunkowskazu w kabinie powoduje włączenie kierunkowskazu w lampie. T. P. zmieniał ciągnik w porze obiadu, opisane światła działały.

Dowód : zeznania świadka T. P. k: 276 i v,

A. P. k: 275

Przyczepa samowładowcza ( rozrzutnik ) posiadała szerokość 2080 cm , wysokość przyczepy wynosiła 2,4 metra. Lampy światel zespolonych były zamontowane na wysokości 2,2 metra. Wysokość zamontowanego trójkąta odbłaskowego wynosiła 1,5 – 1,8 metra.

Dowód: - opinia biegłego M. A. k:79

- opinia (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B. - Katedra Medycyny Sądowej k: 336 ( opinii k. 24)

T. J. w dzień wypadku jadąc ostatnim kursem po załadowaniu kukurydzy wyjechał na drogę w miejscowości J.. Pokonał trasę 550 metrów do skrzyżowania w prawo, następnie przejechał 1200 metrów w kierunku miejscowości O. dojechał do drogi R. – L.. Włączył się do ruchu i po przejechaniu około 240 metrów dojechał do skrzyżowania w drogę gruntową prowadzącą do miejsca rozładowania kukurydzy. Ciągnik z zestawem – rozrzutnikiem miał włączone światła. Przed skrzyżowaniem w drogę gruntową już będąc na drodze głównej – T. J. włączył lewy kierunkowskaz.

Dowód:- szkic trasy przejazdu ciągnika rolniczego w dniu 28.08.2013 r. k:308

-zeznania świadka T. J. k239v-240iv

T. J. posiadał prawo jazdy kategorii A, B i T . Prawo jazdy kategorii T uzyskał 26.05.1975 r. pracował w przeszłości jako traktorzysta. W chwili obecnej jest na rencie.

Dowód:- zeznania świadka T. J. k: 239v-240 k: 17-18

- prawo jazdy T. J. k: 124.

Opisane pojazdy jadą w tym samym czasie drogą W 557 w kierunku R.- L.. S. K. uderza w przyczepę -rozrzutnik nie widzi świateł jadącego przed nim pojazdu, nie widzi trójkąta ostrzegawczego. Dochodzi do wypadku. Pojazd A. (...) uderza w przyczepę rolniczą lewą stroną zderzaka przedniego o szerokości nie więcej niż około 30-40 cm. Szerokość uszkodzeń przyczepy wynosi około 35 cm. Pojazd A. (...) w chwili wypadku poruszał się równoległe do osi jezdni. W wyniku zderzenia w rozrzutniku nastąpiło przesunięcie osi z lewej strony w kierunku przodu pojazdu o około 20 cm. W chwili wypadku rozrzutnik był obciążony ładunkiem. W wyniku zdarzenia znacznej deformacji uległo zarówno koło lewe tylne przyczepy jak i belka dolna zamontowana pod podłogą przyczepy. Po zderzeniu pojazd A. (...) przemieścił się około 14 metrów i obrócił o kąt 210 stopni.

Dowód: - opinia (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B., Katedra Medycyny Sądowej - k: 325-393 ( opinia k.16)

T. J. poczuł silne uderzenie w jego pojazd. Opuścił ciągnik – nie poszedł zobaczyć co się stało. Nie widział pojazdu, który uderzył w jego zestaw. Odszedł z miejsca wypadku. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego. Postawiono mu zarzut z art. 93§1 KW nieudzielenia niezwłocznej pomocy ofiarom wypadku.

Dowód: -zeznania świadka T. J. k: 239v-240 ,

- wniosek o ukaranie k: 246-247

W wyniku wypadku pasażer M. I. doznał obrażeń ciała w postaci licznych złamań kości twarzoczaszki, złamania kości skroniowej, ciemieniowej i czołowej po stronie prawej, złamania kości podstawy czaszki obustronne w zakresie dołu przedniego i środkowego, niewielkich obustronnych krwiaków podtwardówkowych, cech masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, drobnych wylewów krwawych w pniu mózgu, złamania żebra I lewego i prawego oraz mostka, niewielkiego stłuczenia obu płatów górnych płuc, masywnego krwiaka podskórnego, powłok czaszki i twarzy oraz licznych ran, wylewów krwawych i otarć naskórka, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego w dniu 06 września 2013 roku w Szpitalu (...) we W..

Dowód: -protokół oględzin zwłok k: 38-46.

Na miejsce wypadku jako jeden z pierwszych przybył K. C. funkcjonariusz policji KPP L.. W tym dniu kończył służbę i jechał do domu – najechał na wypadek. Jechał z kierunku L.-R.. Widział światła mijania ciągnika rolniczego stojącego na lewym pasie, patrząc w kierunku z którego jechał ( L.- R.) . Zatrzymał się, włączył światła awaryjne. Obszedł ciągnik, przyczepę. Z tyłu na przyczepie świeciły się światła barwy czerwonej, świecił się lewy kierunkowskaz. Drzwi od kabiny ciągnika były otwarte - kierowcy ciągnika nie było. Nie widział też osoby odchodzącej od ciągnika. Podjął działania zmierzające do zabezpieczenia miejsca wypadku i oznakowania terenu jako zdarzeniu .

Dowód: -zeznania świadka K. C. k: 48, 241,242

-dokumentacja fotograficzna powypadkowa k: 54-64

Na miejsce wypadku również jako jeden z pierwszych nadjechał od strony R. A. M.. Nadjeżdżając widział dziwnie świecące światła z przodu w jego kierunku ale skośnie w kierunku pola .

Gdy podjechał bliżej zauważył stojącą przyczepę. Zatrzymał się, włączył światła awaryjne. Wokół samochodu chodził młody mężczyzna i krzyczał „, w ogóle go nie widziałem, nie jechałem szybko, k... on chyba stał”. Po słowach mężczyzny A. M. obszedł pojazd. Z tyłu przyczepy w obydwu lampach paliło się światło pozycyjne, z lewej strony palił się lewy kierunkowskaz, jednak ta lampa zwisała na przewodach. Z przodu ciągnika paliły się światła barwy jasnej. Kierowcy ciągnika nie było.

Dowód: -zeznania świadka A. M. k: 37 i v k: 293v-294

-dokumentacja fotograficzna powypadkowa k:54-64

## WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień ( k.102-104)

Oskarżony S. K. w postępowaniu sądowym uprzedzony o treści art. 175 kpk, na zapytanie Przewodniczącej, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie podał iż zrozumiał treść pouczenia i treść aktu oskarżenia i nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Złożył wyjaśnienia o treści :

28 sierpnia 2013r pojechali z M. na basen do R. . Wyjechali z basenu tuż przed jego zamknięciem około 21.45. Oskarżony kierował samochodem a M. siedział obok niego na miejscu pasażera. Mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Słuchali muzyki , radio było włączone ale nie dość głośno ponieważ rozmawiali o swoich sprawach . Jechali z prędkością dopuszczalną w zależności od odcinka drogi. Była to już noc , było ciemno pogoda była dobra. Kilka kilometrów przed miejscem wypadku były roboty drogowe- malowano pasy na jezdni , więc od tamtego momentu jakby bardziej uważnie obserwował drogę . Tuż przed dojazdem do L. na prostej drodze zobaczył wielki , nieoznakowany , prostokąt nieoświetlony. Jest pewien ,że był nieoświetlony. Następnie chcąc ominąć tą przeszkodę gwałtownie odbił w lewą stronę. Najprawdopodobniej nie hamował . Pamięta , że po uderzeniu pojazd zaczęło kręcić na lewym pasie ruchu patrząc w kierunku L.. Tuż po uderzeniu samochodu w tą nieoznakowaną bryłę uderzył głową w kierownicę i w tym samym momencie otworzyła się poduszka powietrzna - otworzyły się poduszki powietrzne M. też otworzyła się poduszka. Następnie na jakiś okres czasu stracił świadomość. Po jej odzyskaniu zauważył , że M. jest ciężko ranny chciał zawiadomić policję ale nie mógł sięgnąć telefonu bo miał ograniczone ruchy wtedy był w samochodzie. Próbował normalnie otworzyć drzwi ale musiał je popchnąć , żeby się otworzyły. Wysiadł z samochodu wyjął telefon i zaczął dzwonić na nr. 112. Nie mógł się dodzwonić obszedł samochód i doszedł do drzwi pasażera. Zdjął koszulkę i zaczął tamować M. krew. Zadzwoił do taty i powiedział , że miał wypadek i żeby dzwonił na numery alarmowe bo nie może się dodzwonić , wtedy zauważył że w ciągniku nikogo nie ma . Następnie w bardzo krótkich odstępach czasu na miejsce przyjechała straż , tata z siostrą , policja i następnie pogotowie. Jeden ze strażaków odciągnął go od miejsca pasażera tam gdzie tamował krew . Następnie widział jak rozcinają samochód żeby wydostać M.. Później jeden z ratowników medycznych zaprowadził go do karetki- później do tej samej karetki na noszach przynieśli M. . Tam dowiedział się , że M. jedzie do szpitala do W.. W tym samym momencie podjechała następna karetka która zabrała go do szpitala do L. . W czasie pobytu w szpitalu badano u niego stan trzeźwości . Pamięta że tuż przed zszywaniem mu rany głowy wbiegł na salę tata M. pan J. I. i pytał się co z M. i zdążył powiedzieć mu tylko , że zabrali go do W. . W szpitalu spędził 6 dni . Był mocno poobijany szczególnie po prawej stronie ciała . Przez miesiąc po wypadku miał problemy z chodzeniem .

Na pytanie Sądu oskarżony wyjaśniał:

Prawo jazdy ma od 2008r kat B . Często prowadził samochód nie były to jazdy sporadyczne. Nie był karany za wykroczenia drogowe. W dzień zdarzenia było ciemno nie było mgły , nie padało . Jechał z prędkością 80km /h . Nie jest w stanie określić z jaką dokładnie prędkością jechał gdy zauważył nieoświetloną bryłę ale wydaje mu się że była to prędkość około 80 km/h. Zauważył tą nieoświetloną bryłę tuż przed zderzeniem - była to niewielka odległość jego samochodu od tej nieoświetlonej przeszkody nie potrafi jej określić. Nie pamięta czy z naprzeciwka jechały jakieś pojazdy być może , nie wyklucza takiej sytuacji że mogły jakieś pojazdy z naprzeciwka jechać ale tego nie pamięta . W 100% nie widział żadnego trójkąta odblaskowego , żadnego światła błyskającego , kierunkowskazu lewego ani świateł pozycyjnych w 100% jest tego pewien. Gdy opuścił pojazd nikogo nie było wokół miejsca zdarzenia . Mogło upłynąć kilka minut od momentu uderzenia do chwili gdy opuścił pojazd. Będąc na miejscu zdarzenia po wypadku już nie obchodził ciągnika nie sprawdzał jego stanu oświetlenia z tyłu. Nie przypomina sobie żeby ktoś sprawdzał oświetlenie ciągnika na miejscu zdarzenia , żeby ktoś coś o tym mówił .

Mieszkali na przeciwko siebie także trudno mu się nie widywać z rodziną M. . Znał M. odkąd pamięta. Chodzili razem do podstawówki i gimnazjum . M. chodził do liceum do T. . Tuż po śmierci M. jeszcze przed pogrzebem poszedł wraz z tatą i mamą do państwa I. był też obecny ksiądz proboszcz i członkowie rodziny. Powiedział im o całym zdarzeniu i

powiedział , że jest mu bardzo przykro z powodu tego co się stało ale to nie była jego wina. Tuż przed pogrzebem O. siostra M. poprosiła go , żeby powiększył zdjęcie M. i żeby można było je postawić przy trumnie w kościele.

Na pytanie Prokuratora oskarżony wyjaśniał:

Nie jest w 100% pewien ale wydaje mu się , że jechał na światłach długich oczywiście w zależności od odcinka drogi i od tego czy mijał jakiś pojazd. Używa świateł w zależności od okoliczności i warunków drogowych świateł drogowych lub świateł mijania. Mieli zapięte pasy . Przez całą drogę radio było włączone ale nie było głośno .To były ułamki sekund kiedy zorientował się , że coś stoi na drodze więc automatycznie chciał tą przeszkodę ominąć. Nie było nikogo na miejscu zdarzenia jak wyszedł z samochodu więc nikt świateł w tej przeszkodę nie mógł włączyć. Gdy wyszedł i tamował krew M. to świeciły się światła w ciągniku z przodu.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wyjaśniał :

Nie podchodził do przyczepy z tyłu i nie widział świateł. Gdy uderzyli w przyczepę obróciło ich i pojazd znalazł się przed ciągnikiem . Gdy wyjeżdżał z R. nie korzystał z telefonu miał go cały czas w kieszeni do momentu opuszczenia pojazdu. To był pierwszy kontakt z telefonem po wyjeździe z R. gdy kontaktował się ze służbami ratowniczymi. Nie wyklucza że nadjeżdżały jakieś samochody ze strony R. czy ze strony L. ale to były bardzo małe różnice czasowe pomiędzy przyjazdem tych osób a przyjazdem służb ratunkowych . Na miejscu zdarzenia z nikim nie rozmawiał na temat okoliczności wypadku w tym ze służbami ratowniczymi. Ojcu powiedział dzwoniąc do niego , że mieli wypadek i że nie może się dodzwonić na numery alarmowe i żeby przyjechał i to było wszystko .

Na pytanie Sądu wyjaśniał iż nie pamięta jakich używał świateł czy drogowych czy mijania przed zdarzeniem.

## **ROZWAŻANIA**

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd opierał się zarówno na wyjaśnieniach oskarżonego jak i zeznaniach świadków, w tym kierowcy ciągnika z rozrzutnikiem , T. J..

W niniejszej sprawie Sąd ustalił okoliczności, które nie są kwestionowane przez żadną ze stron.

Niewątpliwie w dniu wypadku pojazd marki A. (...) prowadził S. K.. Obok niego siedział bliski kolega M. I.. W czasie drogi rozmawiali, słuchali muzyki. S. K. znał tą drogę. Wcześniej z kolegą już jeździł na basen do R. – w dniu wypadku był to kolejny ich wyjazd.

S. K. był trzeźwy. Jechał rozważnie. Dostosowywał światła mijania i drogowe do okoliczności i warunków na drodze.

Jechał z prędkością dopuszczalną administracyjnie 80-90 km/h. Jego wyjaśnienia w tym względzie znajdują potwierdzenie w opiniach biegłych. Biegły M. A. (1) tą prędkość w chwili uderzenia w tył przyczepy ustalił na wielkość 81 km/h zaś biegły J. P. (1) z Katedry Medycyny Sądowej – (...) w B. wyliczył prędkość na wielkość 91 km/h. Są to wielkości zbliżone i mieszczące się w granicach błędu dlatego Sąd uznał iż oskarżony poruszał się w chwili wypadku z prędkością administracyjnie dozwoloną na tym odcinku drogi czyli maksymalnie 90 km/h.

Sąd uznał w świetle zebranych materiałów dowodowych że ciągnik oraz rozrzutnik (zestaw pojazdu) były oświetlone dając w tym zakresie wiarę T. J.. Sąd nie potrafi wytłumaczyć dlaczego kierowca ciągnika opuścił miejsce wypadku i nie udzielił pomocy. Świadek T. J. twierdzi, że nic nie pamięta od chwili uderzenia pojazdu w zestaw którym kierował.

Jest to dla Sądu mało prawdopodobne, ale takie zeznania złożył świadek. Za swoje zachowanie T. J. poniósł odpowiedzialność, został mu postawiony zarzut nieudzielenia pomocy . Z urzędu Sądowi widoczne , iż został ukarany za wykroczenie z art.93§1 kw i również został orzeczony środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku.

Przyczepa była oświetlona w momencie wypadku w następujący sposób: lampy świateł zespolonych były zamontowane na wysokości 2,2 metra, wysokość zamontowania trójkąta odblaskowego wynosiła 1,5 – 1,8 metra .

Z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31.12.2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia § 7 ust. 1 i 4 i ust. 7 wynika iż :

§ 7.1. Zderzaki i klamki drzwi pojazdu nie mogą powodować niebezpieczeństwa zaczepienia innego uczestnika ruchu.

4. pojazd, którego zwis tylny jest większy niż 600 mm i wniesiony nad powierzchnię jezdni więcej niż 700 mm przy zachowanej masie własnej, powinien być wyposażony w tylny zderzak lub urządzenie ochronne, zabezpieczające przed wjechaniem pod niego innego pojazdu, odpowiadające warunkom określonym w ust. 1

7. zderzaka lub urządzenia ochronnego, o którym mowa w ust. 4, nie wymaga się na:

1) pojeździe, którego konstrukcja uniemożliwia wjechanie pod niego innego pojazdu;

2) pojeździe i przyczepie samowładowczej;

Rozrzutnik należy zakwalifikować jako pojazd i przyczepę samowładowczą, która nie musi mieć zamontowanego zderzaka lub urządzenia ochronnego.

Do wyjaśnienia tej okoliczności dążył bardzo mocno i konsekwentnie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. W tym zakresie również opinie biegłych są zbliżone. Rozrzutnik jako maszyna samowładowcza nie musi mieć zamontowanego zderzaka tylnego (opinia biegłego W. A. k: 134, opinia biegłego J. P. k: 337 z Katedry Medycyny Sądowej ).

Zgodnie z §52 cytowanego rozporządzenia ciągnik rolniczy z przyczepą powinien być oznakowany trójkątną tablicą wyróżniającą, umieszczoną tak aby dolna jej krawędź nie była niżej niż 500 mm a górny wierzchołek nie wyżej niż 1500 mm od powierzchni jezdni : dopuszcza się 2500 mm. Trójkąt zaś był zawieszony na wysokości 1,8 metra, zatem spełniał wymogi cytowanego rozporządzenia. ( w tym zakresie obie opinie biegłych są zbieżne)

W obrysowe światła przednie i tylne musi być pojazd wyposażony w przypadku gdy jego szerokość przekracza 2,1 metra.

Szerokość przyczepy została zmierzona precyzyjnie w dniu 13.07.2015 r. (na polecenie Sądu przez biegłego J. P. (1) z (...)) i wynosiła 2080 mm. Zatem przyczepa rozrzutnika nie musiała posiadać świateł obrysowych. W tym zakresie również opinie biegłych są zgodne (opinia biegłego M. A. k: 140, opinia J. P. z (...) k: 336v).

Światła pozycyjne powinny być zamontowane zgodnie z przepisami rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 31.12.2002 r. „w sprawie warunków technicznych pojazdów i ich niezbędnego wyposażenia”: 350 mm – 1500 mm nad podłożem. W tym zestawie na tylnej burcie światła były zamontowane na wysokości 2,2 metra czyli nie spełniały wymogów cytowanego rozporządzenia.

Jednak ta okoliczność (zamontowanie lamp powyżej normy ) nie wpływał na możliwość dostrzeżenia świecącej lampy przez kierującego pojazdem nadjeżdżającego z tyłu bowiem kierowca widząc światła świecące tylne z większej odległości nie jest w stanie rozpoznać czy znajdują się na wysokości 1500 mm czy 2200 m.

Faktem jest iż światła te były umieszczone za wysoko.

Sąd uznał, iż przyczepa – rozrzutnik i ciągnik w chwili wypadku była oświetlona światłami pozycyjnymi, które pełniły rolę świateł zespolonych (posiadających funkcje świateł STOPU, świateł pozycyjnych, kierunkowskazy). W momencie wypadku ponadto był również włączony lewy kierunkowskaz, który migał światłem pulsującym.

Sąd nie jest w stanie wytłumaczyć dlaczego S. K. nie widział oświetlenia przyczepy. Podobnie jak w przypadku T. J., dlaczego opuścił miejsce wypadku.

Trudno uwierzyć Sądowi, że T. J. pokonał trasę (od miejsca załadunku do miejsca wypadku) bez włączonych świateł. Było wtedy ciemno i po prostu nie dojechałby, nie wiedziałby gdzie skręcić, jak włączyć się na trasę R. - L.. obrońca oskarżonego w mowie końcowej sugerował, iż T. J. opuścił ciągnik za potrzebą fizjologiczną i wyłączył światła. Po wypadku włączył światła i odszedł z miejsca zdarzenia. O takiej sytuacji w ogóle nie wspomina T. J.. T. J. do momentu wypadku wszystko pamięta. Nie wychodził z ciągnika, jechał bardzo powoli na światłach miał włączony lewy kierunkowskaz.

Sąd zlecił Policji wytyczenie trasy jaką pokonał ciągnik z kukurydzą do miejsca wypadku.

Właśnie ze szkicu przejazdu wynika (k. 308), że ciągnik pokonał trasę (550m +1200m +240 m) do drogi gruntowej w którą skręcał tj. 1990 m czyli około 2 km- nie mógł jechać bez świateł, było ciemno, było to niemożliwe.

Światła w ciągniku były włączone. Światła były sprawdzone i były sprawne. Sprawdzał je T. P., syn właścicielki ciągnika i rozrzutnika. Te światła włączone widział również M. K. (2), który mijał się z T. J. i D. P., który pracował przy przemie – rozpychał zwożoną kukurydzę. Ostatni widział jeżdżące pojazdy – wszystkie ciągniki i przyczepy, które pracowały miały światła stopu i światła pozycyjne.

Dlatego Sąd uznał, iż T. J. prowadził ciągnik i przyczepę jadąc na światłach, przyczepa była oświetlona i włączony był lewy kierunkowskaz. Należy też zwrócić uwagę że do wypadku doszło przy drodze gruntowej w którą miał skręcić T. J.. Za moment miał skręcić w lewo – miał włączony lewy kierunkowskaz. W żadnym momencie przed wypadkiem nie wychodził z ciągnika. Opuścił kabinę ciągnika po zdarzeniu, nie patrzył co się stało, odszedł z miejsca wypadku nie udzielając pomocy.

Bezpośrednio po wypadku nadjeżdżają przypadkowi kierowcy. Jeden z nich to funkcjonariusz policji - K. C.. Na miejscu wypadku nie ma już kierowcy ciągnika, jedynie młody mężczyzna chodzi koło pojazdu i krzyczy. Zarówno K. C. jak i A. M. obchodzą zestaw ciągnik + przyczepa.

Na przyczepie tylnej burty świeci się światło pozycyjne i miga lewy kierunkowskaz, który wisi na przewodach elektrycznych.

Te osoby dojeżdżają jako pierwsze na miejsce wypadku. K. C. jadąc od strony L. widzi światła ciągnika z przodu. Potem obchodzi ten zestaw widzi światła z tyłu przyczepy.

Sam oskarżony wyjaśnia że świeciły się światła z przodu ciągnika gdy wyszedł i tamował krew. Nie było nikogo na miejscu zdarzenia jak wyszedł z samochodu więc nikt świateł w tej przeszkodzie nie mógł włączyć ( wyjaśnienia k. 216). Są to wprost cytaty z wyjaśnień oskarżonego z których wynika że światła w przeszkodzie się świeciły.

**Przyczepa-rozrzutnik była oświetlona** na podstawie zebranych materiałów dowodowych i ich analizy, takich ustaleń dokonał Sąd.

Trzeba pamiętać, że oprócz świateł przyczepa miała jeszcze trójkąt ostrzegawczy zawieszony prawidłowo na prawidłowej wysokości ( ta okoliczność wynika również z obydwu opinii biegłych).

Obrońca oskarżonego po przeprowadzeniu postępowania złożył wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, który wariantowo dokonałby ustaleń przebiegu wypadku w sytuacji oświetlenia przyczepy jedynie trójkątem ostrzegawczym, oświetlenia przyczepy lampami i trójkątem ostrzegawczym oraz ustalenia stanu technicznego trójkąta i ewentualną utratę jego widoczności.

Należy podkreślić, iż w aktach sprawy nie ma odrębnego protokołu oględzin przyczepy. Jest jedynie protokół oględzin ciągnika wraz z przyczepą (k:6-7; pismo Prokuratury Rejonowej w L. k: 218).



W postępowaniu przygotowawczym nie zabezpieczono również trójkąta ostrzegawczego. W momencie prowadzenia przez Sąd postępowania przyczepa i rozrzutnik znajdowały się u właścicielki A. P. - trójkąta ostrzegawczego już nie było.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na wniosek obrońcy oskarżonego (przy braku sprzeciwu pozostałych stron k:320v), ale również Sąd widział taką konieczność dopuszczenia nowej opinii z urzędu.

Sąd widział zachowanie biegłego M. A., który składał zeznania na rozprawie wydając opinię uzupełniającą. Biegły nie pytany przez Sąd i strony sam zaczął mówić o oświetleniu przyczepy i ewentualnym jej braku chociaż nie było takich pytań. W tym czasie zaczął się pocić, twarz wycierać chusteczką. W opinii pisemnej biegły w ogóle nie wypowiedział się co do tej kwestii. Zachowanie biegłego wzbudziło wewnętrzny niepokój Sądu. Sąd również z tego powodu widział konieczność dopuszczenia dowodu z nowej opinii tym razem z Katedry Medycyny Sądowej – (...) – C. M. im. L. R. w B. na okoliczność:

- czy jest możliwe na podstawie akt sprawy ( głównie dokumentacji fotograficznej z uwagi na brak przedmiotu badania - trójkąta ostrzegawczego k.307) ustalenie wielkości utraty widoczności trójkąta ostrzegawczego umieszczonego na przyczepie ciągnika uczestniczącego w wypadku drogowym biorąc pod uwagę jego stan fizyczny z dnia wypadku ( ewentualne zniszczenie , zarysowania , zakurzenie , brak elementów odblaskowych itp.)

- czy ewentualna ustalona utrata widoczności trójkąta ostrzegawczego wpłynęła na jego zauważenie w światłach mijania i drogowych przez kierującego pojazdem A. (...)

- czy właściwie zgodnie z przepisami prawa była oświetlona przyczepa ciągnika uczestnicząca w wypadku

-z jaką prędkością jechał pojazd m-ki A. (...) przed podjęciem decyzji o hamowaniu

-czy kierujący pojazdem m-ki A. (...) mógł uniknąć zdarzenia przyjmując, iż ciągnik rolniczy z przyczepą był jedynie oświetlony trójkątem ostrzegawczym ( uwzględniając utratę widoczności trójkąta ) jadąc na światłach mijania bądź na światłach drogowych z ustaloną prędkością

-czy kierujący pojazdem m-ki A. (...) mógł uniknąć zdarzenia przyjmując, iż ciągnik rolniczy z przyczepą był oświetlony jak wynika z dokumentacji po zdarzeniowej ( trójkąt , światła pozycyjne) jadąc na światłach mijania bądź na światłach drogowych z ustaloną prędkością.

Ponadto Sąd zlecił biegłemu przeprowadzenie oględzin przyczepy biorącej udział w wypadku w celu wykonania pomiarów pod kątem zaistnienia przesłanek do wyposażenia przyczepy w tylny zderzak lub urządzenie ochronne ( §7 ust. 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31.12.2002r w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia.)

Sąd podzielił opinię Katedry Medycyny Sądowej – (...) – C. M. im. L. R. w B. jako zgodną z zasadami wiedzy teoretycznej i praktycznej nie znajdując podstaw do jej negowania.

W zasadzie można uznać iż opinia Pracowni Interdyscyplinarnej i biegłego M. A. (1) są zbieżne. Opinią bardziej szczegółową jest opinia Pracowni, ale wynika to ze szczegółowości pytań i rozszerzenie spektrum zagadnień, którymi zajmował się (...). Jest to opinia wariantowa .

Biegły J. P. (1) z Pracowni Interdyscyplinarnej w pojeździe A. (...) stwierdził prawie nieuszkodzoną chłodnicę. Co zdaniem tegoż biegłego oznacza , iż pojazd ten uderzył w przyczepę rolniczą lewą stroną zderzaka przedniego o szerokości nie więcej niż ok.30-40 cm .Praktycznie równoległy do osi wzdłużnej pojazdu zakres uszkodzeń pojazdu A. (...) wskazuje, że w chwili kolizji pojazd ten poruszał się równoległe do osi jezdni. Zatem kierujący pojazdem A. (...) w chwili kolizji nie wykonywał żadnego manewru obronnego typu omijanie przeszkody. Ciągnik rolniczy D. F. w chwili

wypadku nie poruszał się bądź poruszał się z minimalną prędkością ok. kilku km/h i biegły uznał że prędkość tego pojazdu nie miała wpływu na przebieg zdarzenia.

Na miejscu zdarzenia nie zostały udokumentowane żadne ślady hamowania samochodu A. (...). Mając na uwadze obliczenia biegły ustalił i przyjął, że przed wypadkiem pojazd A. (...) kierowany przez S. K. poruszał się z prędkością nie mniejszą niż ok. 90 km/h.

Na podstawie pomiarów wykonanych w dniu oględzin biegły stwierdził jednoznacznie że wysokość sprawnej przyczepy nie przekraczała 2500 mm. Górna krawędź tablicy wyróżniającej znajdowała się co najmniej 0,5 m poniżej górnej krawędzi przyczepy. Z tego względu biegły uznał, że wysokość zamocowania tablicy wyróżniającej spełniała wymogi rozporządzenia. Oczywiście jest, że sam fakt umieszczenia tablicy wyróżniającej zgodnie z przepisami prawa nie determinuje spełniania przez nią właściwej funkcji. Tablica wyróżniająca ma za zadanie informować pojazd jadący z tyłu, że przed nim znajduje się pojazd wolnobieżny, ciągnik rolniczy lub zestaw z przyczepą. Spełnienie tej funkcji jest możliwe tylko w przypadku odpowiedniej widoczności tablicy wyróżniającej. Przepisy prawa wymagają, aby tablice wyróżniające były homologowane (art. 68 ust. 1 PoRD). Kształt, wzór i wymiary tablic wyróżniających zostały określone w Polskiej Normie PN-S- (...):1994. Zgodnie z tą normą na każdej tablicy w sposób trwały powinny być umieszczone informacje o producencie, numerze homologacji. Stosowanie tablic homologowanych jest bardzo ważnym i istotnym czynnikiem decydującym o widoczności pojazdów (w przypadku braku dodatkowego oświetlenia), a co za tym idzie o bezpieczeństwie ruchu drogowego.

W Instytucie Ekspertyz Sądowych im. J. S. zostały przeprowadzone badania widoczności tablic wyróżniających w światłach pojazdów osobowych wyposażonych w najczęściej stosowane żarówki. Badania były przeprowadzone zarówno dla jazdy z włączonymi światłami mijania i światłami drogowymi. W przypadku światel drogowych wszystkie tablice wyróżniające zapewniały widoczność wystarczającą do zauważenia przeszkody i zatrzymania przed nią. Najgorszy wynik widoczności wynosił 130 m, a najlepszy przekraczał 250 m. Odległość 130 m jest wystarczająca do zatrzymania pojazdu jadącego z prędkością 120 km/h.

W aktach sprawy brak jest informacji o tym czy była to tablica z homologacją czy nie. Ze względu na brak przedmiotowej tablicy wyróżniającej (o czym Sąd wcześniej wspominał) analizę jej widoczności biegły opierał wyłącznie na materiale poglądowym wykonanym w dniu zdarzenia. Na podstawie poglądowego materiału dowodowego (dokumentacji fotograficznej) biegły stwierdził, że tablica umieszczona na przyczepie była już zużyta z

widocznymi brakami czerwonych elementów odblaskowych na obrzeżach. Jednak miejsca z ubytkami czerwonej warstwy nie straciły swoich własności odblaskowych. Miejsca pozbawione czerwonej warstwy odbijają światło silniej niż miejsca czerwone. Miejsca pozbawione warstwy czerwonej są jaśniejsze i przez to bardziej widoczne. Wynikać to może z technologii wykonania tej konkretnej tablicy - na silnie odblaskowe białe podłoże została nałożona czerwona warstwa z materiału przepuszczającego światło i w ten sposób uzyskano wymagane parametry tablicy (czerwona powierzchnia odblaskowa). W świetle każdej lampy, nie tylko błyskowej, miejsca nieodbijające światła są widoczne jako ciemne, często wręcz czarne (przy słabym oświetleniu). Uszczerbek czerwonej przepuszczającej warstwy nie powodował zatem zmniejszenia widoczności tablicy. Tablica z takimi ubytkami warstwy czerwonej nie dawała idealnie czerwonego światła odbitego, ale tym bardziej widok nietypowego elementu odblaskowego powinien zwrócić uwagę kierowcy. Na podstawie dostępnego materiału dowodowego biegły określił przybliżony ubytek czerwonych elementów na powierzchni tablicy na ok. 30-40%. Poglądowy materiał dowodowy wskazuje, że z większej odległości w świetle odbitym przestaje dominować barwa czerwona, a zaczyna barwa biała. Fakt ten świadczy również o zdecydowanie większej zdolności do odbicia światła miejsc pozbawionych warstwy czerwonej, a więc o zwiększeniu widoczności tej tablicy z dalszej odległości w porównaniu do tablicy pokrytej w całości czerwoną warstwą. Materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy wskazuje, że tablica wyróżniająca umieszczona na tylnej burcie przyczepy nie straciła zdolności odbijania światła i nawet w przypadku braku jakiegokolwiek dodatkowego oświetlenia powinna być widoczna w światłach mijania nadjeżdżającego z tyłu pojazdu.

W przypadku homologowanej tablicy wyróżniającej widoczność tej tablicy była wystarczająca do zatrzymania pojazdu przed przeszkodą znajdującą się na jezdni. W przypadku tablicy bez homologacji dokładny zasięg widoczności można byłoby określić tylko po przeprowadzeniu odpowiedniego eksperymentu procesowego, jednak nie powinien on różnić się znacznie od wartości uzyskanych w badaniach (...). Biegły stwierdził, że zdolności odblaskowe tej konkretnej tablicy (umieszczonej na burcie przyczepy w dniu wypadku) pozwalały na dostrzeżenie jej z odległości pozwalającej na zatrzymanie przed nią jeśli była to tablica homologowana lub na znaczne zmniejszenie prędkości jeżeli była to tablica bez homologacji. Należy przypomnieć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami tablica używana w ruchu drogowym powinna mieć homologację.

Światła tylne przyczepy powinny być umieszczone na wysokości od 350:1500 mm nad poziomem jezdni. Z akt sprawy wynika, że przyczepa była wyposażona w tylne światła zespolone, znajdujące się na wysokości: prawe - ok. 2,2 m nad jezdnią, lewe - zwisające na kablu pod tablicą wyróżniającą. Niewątpliwie jednak silne uderzenie w tył przyczepy mogło spowodować oddzielenie się przymocowanej magnetycznie lampy od podłoża. Lampy tylne przyczepy umieszczone na wysokości 2,2 m nie spełniały wymogów rozporządzenia Ministra Infrastruktury. Fakt zamocowania lamp powyżej normy nie wpływał jednak na możliwość dostrzeżenia świecącej lampy przez kierującego pojazdem nadjeżdżającym z tyłu. Kierowca widząc świecące światła tylne z większej odległości nie jest w stanie rozpoznać czy znajdują się one na wysokości 1500 czy 2000 mm. Biorąc pod uwagę możliwość spadku bądź wzniesienia drogi, fakt niezgodnego z przepisami umieszczenia świateł zespolonych nie miał żadnego wpływu na możliwość rozpoznania pojazdu. Z materiału dowodowego wynika, że w chwili oględzin działał lewy kierunkowskaz przyczepy- migające światło przez swoje zmienne natężenie zwraca uwagę i jest łatwiejsze do zauważenia niż światło świecące światłem stałym.

**W przypadku nieoświetlonej przeszkody, bez elementów odblaskowych**, kierujący pojazdem A. (...) jadąc z włączonymi światłami mijania nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Pojazd jadący z prędkością 90 km/h w czasie średniostatystycznego czasu reakcji w warunkach nocnych (1,5 s) przejeżdża drogę (...) m. Jest to odległość zbliżona do minimalnego zasięgu świateł mijania. W takiej sytuacji kierujący nie zdążyłby podjąć jakiegokolwiek manewru obronnego i do kolizji doszłoby z prędkością z którą pojazd jechał. Jazda z włączonymi światłami drogowymi dawała kierującemu możliwość uniknięcia wypadku przy właściwej obserwacji drogi i podjęciu manewru hamowania. Należy podkreślić, że kierujący pojazdem nie ma obowiązku jazdy z włączonymi światłami drogowymi, nawet jeśli warunki na to pozwalają. Kierujący pojazdem może jechać w określonych warunkach z włączonymi światłami drogowymi, ale żadne zasady ruchu drogowego tego nie narzucają. Przedstawiona powyżej analiza dotyczyła nieoświetlonej przeszkody na jezdni, nie posiadającej żadnych elementów odblaskowych.

**W przypadku przeszkody oświetlonej, bądź posiadającej elementy odblaskowe** a zgodnie z protokołem oględzin pojazdu i poglądowym materiałem dowodowym przyczepa była oświetlona światłem pozycyjnym prawym i miała włączony lewy kierunkowskaz. Dodatkowo na przyczepie zamontowana była tablica wyróżniająca. W takiej sytuacji nie miało znaczenia jakie światła były włączone w samochodzie A. (...) w chwili wypadku. Przyczepa oświetlona w sposób opisany w protokole oględzin pojazdu była widoczna z odległości co najmniej kilkuset metrów.

Kierujący pojazdem A. (...) obowiązany był jechać z prędkością bezpieczną t.j. zapewniająca panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, w szczególności takich okoliczności jak rzeźba terenu, stan i widoczność drogi, oraz warunki atmosferyczne. Prędkość bezpieczna to taka prędkość, która umożliwia zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą, której napotkanie można i należy w danych warunkach przewidywać. Jazda nocą w warunkach ograniczonej widoczności zawsze niesie ryzyko napotkania nieoczekiwanej, nieoświetlonej przeszkody. Nie oznacza to oczywiście, że kierujący musi przewidywać i spodziewać się każdej sytuacji. Wymóg taki skutkowałby koniecznością jazdy z minimalną prędkością i doprowadziłyby do paraliżu ruchu drogowego. Od kierującego można wymagać przewidywania tylko takich sytuacji, które w danej sytuacji dają się przewidzieć. Ruch pojazdów rolniczych na terenach wiejskich, zwłaszcza w okresie żniw czy innych prac polowych jest czymś normalnym i należy to brać pod uwagę w czasie jazdy. Nie oznacza to, że kierujący ma obowiązek przewidywać pojawienie się na drodze nieoświetlonego pojazdu rolniczego. Każdy kierujący ma prawo stosować zasadę ograniczonego zaufania czyli może zakładać, że inni uczestnicy ruchu drogowego będą przestrzegali jego zasad. W tej sytuacji kierujący pojazdem A.

(...) oskarżony S. K. nie miał obowiązku przewidywania, że na jego drodze pojawi się nieoświetlony pojazd rolniczy z przyczepą.

Biegły uznał iż przyczepa oświetlona w sposób opisany w protokole oględzin pojazdu była widoczna dla kierującego pojazdem nadjeżdżającym z tyłu. Przy właściwej obserwacji drogi kierujący pojazdem A. (...) mógł i powinien dostrzec stojącą ( lub poruszającą się z minimalną prędkością ) na drodze przyczepę.

W sytuacji, gdy na przyczepie umieszczona była tylko tablica wyróżniająca, kierujący samochodem (...) miał możliwość uniknięcia zdarzenia bądź istotnego zmniejszenia prędkości (zależnie od faktu posiadania bądź braku homologacji tablicy wyróżniającej).

W sytuacji, gdy na drodze stała nieoświetlona przyczepa, bez żadnych elementów odbaskowych, kierujący pojazdem A. (...) jadąc z włączonymi światłami mijania nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Jeżeli zaś przyjąć, że S. K. jechał z włączonymi światłami drogowymi ( "wydaje mi się, że jechałem na światłach długich, oczywiście w zależności od odcinka drogi i od tego czy mijałem jakiś pojazd" k. 216 ) to miał możliwość uniknięcia wypadku w każdej sytuacji i tylko brak odpowiedniej obserwacji jezdni mu to uniemożliwił.

Biegły opisał różne sytuacje na drodze i możliwości uniknięcia wypadku bądź nie.

Biorąc pod uwagę kompleksową ocenę materiału dowodowego (zeznania świadków, opinie biegłych, oględziny miejsca zdarzenia i pojazdów ) **Sąd uznał iż ciągnik wraz z rozrzutnikiem był oświetlony w momencie wypadku ponadto posiadał tablicę wyróżniającą -trójkąt ostrzegawczy bez homologacji** (najkorzystniejszy wariant dla oskarżonego przy braku tablicy).

Jadąc na światłach mijania S. K. ( w tym przypadku również Sąd przyjął najkorzystniejszy wariant dla oskarżonego) przy właściwej obserwacji drogi miał możliwość i powinien dostrzec przyczepę. Na pytanie dlaczego nie widział oskarżony zarówno światel pozycyjnych, migającego lewego kierunkowskazu i tablicy wyróżniającej Sąd nie jest w stanie odpowiedzieć . Może koledzy rozmawiali , może patrzyli na radio - niewątpliwie kierowca nie obserwował w tym momencie z właściwą rozwagą drogi .

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał **S. K.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu tj. tego, że w dniu 28 sierpnia 2013 roku w miejscowości O., gm. L. woj. (...) - (...) kierując samochodem osobowym marki A. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności podczas prowadzenia pojazdu nieuważnie obserwując przedpole jazdy w wyniku czego uderzył w tył oświetlonego i stojącego na prawym pasie ruchu ciągnika rolniczego D. F. o nr rej. (...) w następstwie czego pasażer samochodu osobowego **M. I.** doznał obrażeń ciała w postaci licznych złamań kości twarzoczaszki, złamania kości skroniowej, ciemieniowej i czołowej po stronie prawej, złamania kości podstawy czaszki obustronne w zakresie dołu przedniego i środkowego, niewielkich obustronnych krwiaków podtwardówkowych, cech masywnego krwawienia podpajęczynówkowego, drobnych wylewów krwawych w pniu mózgu, złamania żebra I lewego i prawego oraz mostka, niewielkiego stłuczenia obu płatów górnych płuc, masywnego krwiaka podskórnego, powłok czaszki i twarzy oraz licznych ran, wylewów krwawych i otarć naskórka, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego w dniu 06 września 2013 roku w Szpitalu (...) we W. tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Zgromadzone materiały w sprawie jednoznacznie świadczą o sprawstwie i winie oskarżonego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona art. 177§2 kk. Zgodnie z art. 177§1 kk kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157§1kk podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Natomiast zgodnie z § 2 w/w przepisu jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Powinność właściwego i uważnego obserwowania drogi jest jedną z zasad bezpieczeństwa w ruchu jaką powinien kierować się każdy kierowca. W ruchu drogowym są skodyfikowane ogólne oraz szczególne zasady bezpieczeństwa.

Ogólne zasady odnoszą się z reguły do wszystkich sytuacji, szczególne zaś do określonych zachowań lub manewrów. Do pierwszych, które mają zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa w ruchu, należy zaliczyć zasadę ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej, a do drugich – te, które określają sposób zachowania się w określonych sytuacjach, np. zasadę pierwszeństwa na skrzyżowaniu, zasady dotyczące wyprzedzania, cofania.

Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne było ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyr. SN z 4 XI 1998 r., V KKN 303/97), którego absolutnie nie można domniemywać. Zgodnie z obowiązującym orzecnictwem spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, gdy przestrzeganie przez niego obowiązku ostrożności (w tym wypadku właściwe obserwowanie przedpoła jazdy) zapobiegłoby nastąpieniu skutku, jakim okazała się śmierć i ciężkie uszkodzenia ciała uczestnika zdarzenia. (wyr. SN z 8.03. 2000 r., sygn. akt III KKN 231/98). W niniejszej sprawie taki związek przyczynowy o którym wyżej mowa bez wątplenia zaistniał. Gdyby bowiem oskarżony obserwował uważnie przedpole jazdy zauważyłby światła pozycyjne i włączony lewy kierunkowskaz i tablicę wyróżniającą z pewnością nie uderzyłby w stojący ciągnik. Z ustaleń poczynionych przez Sąd wynika, że oskarżony musiał odwrócić uwagę od drogi, nie patrzeć przed siebie a o zaistniałym wypadku decydowały sekundy. Wystarczyło że na chwilę uwagę skupił na radiu, na rozmowie z kolegą.

Dla bytu przestępstwa z art. 177 § 2 kk niezbędne jest to, aby następstwem wypadku była śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. W przedmiotowej sprawie na skutek obrażeń odniesionych w wypadku zmarł pokrzywdzony- M. I..

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności Sąd za popełnione przestępstwo z art. 177 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności. Ponadto na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk Sąd wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3lat próby.

Orzekając karę pozbawienia wolności Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków a także rodzaj i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa, zwłaszcza śmierć człowieka.

Ponadto Sąd wziął pod uwagę postawę oskarżonego, jak również jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia, a więc wcześniejszą niekaralność. Sąd uwzględnił także stopień winy oraz społeczną szkodliwość czynu, jakiego dopuścił się oskarżony. Oczywiście Sąd wymierzył karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wskazać należy, że w zaistniałym zdarzeniu śmierć poniósł najbliższy kolega oskarżonego. Obaj znali się, spędzali ze sobą czas, kolegowali się. W istocie zaistniałe zdarzenie to trauma i ból dla obu stron- zarówno dla oskarżonego i jego rodziny, przede wszystkim zaś dla rodziny pokrzywdzonego. Każda z tych rodzin poniosła swoją osobistą stratę. Zginął młody człowiek i równie młody człowiek za to odpowiada. Był to wypadek który zaistniał poprzez nieuwagę kierowcy. Trzeba podkreślić iż oskarżony jechał z dozwoloną prędkością, był trzeźwy, zmieniał światła zatem uważał na drodze jednak uderzył w stojący na prawym pasie ciągnik. Wystarczyła chwila nieuwagi która zakończyła się tragicznie. S. K. być może zagapił się, być może był zaabsorbowany rozmową z pokrzywdzonym ( Sąd nie był w stanie tego ustalić) - każdym razie zadziało się coś co odwróciło jego uwagę i odwróciło jego wzrok. Przy takich zdarzeniach decydujące okazują się sekundy. Dynamika takich zdarzeń jest ogromna. Chwila nieuwagi, brak reakcji we właściwym czasie skutkować może śmiercią i tak było w tym przypadku.

Sąd stosował przepisy nowego kodeksu karnego który obowiązuje od dnia 1.07.2015r jako względniejsze dla sprawcy.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności maksymalną którą można warunkowo zawiesić.

Zawieszając wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, Sąd uwzględnił wszystkie wskazane wyżej okoliczności zdarzenia. W ocenie Sądu zawieszenie wykonania kary za wystarczające dla osiągnięcia wobec w/w celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, dając tym samym oskarżonemu szansę poprawy swego zachowania. W ocenie Sądu kara o charakterze wolnościowym jest karą adekwatną do wagi przypisanego mu czynu, wystarczająco dolegliwa, a w konsekwencji słuszna i sprawiedliwa w odczuciu społecznym. Zdaniem Sądu spełni ona -zwłaszcza w wymiarze indywidualnym- swą prewencyjną funkcję.

Oskarżony z trudem dochodził do siebie, do tej pory walczy z traumą. Do niedawna nie był w stanie wsiąść za kierownicę. Dopiero po usilnych namowach ojca znów zaczął jeździć autem. Nie był na miejscu wypadku od dnia zdarzenia nigdy już tą trasą nie jechał. Tylko dzięki wsparciu najbliższych udało mu się stanąć na nogi, z trudem skończyć studia. Chodził do psychologa, zmienił otoczenie i miejsce zamieszkania- obecnie pracuje we W., zarabia 2000 zł. S. K. nie był do tej pory karany sędownie , prawo jazdy kat B posiada od 2008 roku zatem nie był nowicjuszem za kierownicą. W dniu wypadku jechał z dopuszczalną prędkością 80-90km/h , oskarżony i pasażer byli przypięci pasami Oskarżony naruszył zasady – nierozważnie obserwował drogę ( co było w zasadzie jedynym powodem wypadku) , jednak zdaniem Sądu , nie zachodzi konieczność orzeczenia wobec S. K. fakultatywnego środka karnego ( zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B) o który wnosił oskarżyciel publiczny i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Podniesione przez Sąd okoliczności (w szczególności okoliczności popełnionego przestępstwa i sposób jazdy przed wypadkiem ) nie wskazują że prowadzenie przez S. K. pojazdu w przyszłości zagraża bezpieczeństwu w komunikacji.

Biorąc te wszystkie okoliczności pod rozwagę Sąd nie orzekł wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Oskarżony jest młodym człowiekiem, u progu rozwoju zawodowego. Zakończył studia, podjął pracę, przeprowadził się. Oskarżony cierpi po stracie kolegi, a swoją postawą, staraniami o powrót do normalności dał wyraz temu, że strata ta odcisnęła na nim ogromne piętno.

Sąd uznał ( mając również na uwadze treść art.72§1kk - zawieszając wykonanie kary , sąd zobowiązuje a jeżeli orzeka środek karny , może zobowiązać ) przy odstąpieniu od orzeczenia środka karnego za konieczne orzeczenie na podstawie art.72§2kk i art. 74§1 kk od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenia pieniężnego w wysokości **5000 (pięć tysięcy) złotych** w terminie 1 (jednego) roku od uprawomocnienia się orzeczenia.

Niestety żaden wyrok nie przywróci życia pokrzywdzonemu . Nie da się wrócić do chwil przed wypadkiem i zmienić rzeczywistości . Nawet najsurowszy wyrok będzie dla rodziny pokrzywdzonego zbyt łagodny - wobec straty , wobec tragedii która przeżyli. Sąd uznał , że wysoka kwota świadczenia pieniężnego ( która dotknie oskarżonego dotkliwie finansowo) pozwoli pomóc innym pokrzywdzonym w wypadkach drogowych dojść do zdrowia fizycznego i psychicznego , pomoże innym ofiarom wypadków drogowym wyjść z traumy zdarzenia skoro Sąd nie może już pomóc pokrzywdzonemu.

Mając na uwadze sytuację materialną i rodzinną oskarżonego (zarobki, brak innych osób na utrzymaniu) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty i obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w wysokości 1/2 części tj. w kwocie 4041, 48 złotych uznając iż drugą opinię Sąd w zasadzie dopuścił z urzędu.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w sentencji.